

Postanowienie z dnia 5 grudnia 1995 r.
III SW 1035/95

Przewodniczący SSN: Maria Tyszel (sprawozdawca), Sędziowie SN: Walerian Sanetra, Andrzej Wróbel,

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 5 grudnia 1995 r., na posiedzeniu niejawnym sprawy z protestu Włodzimierza K. przeciwko wyborowi Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej

p o s t a n o w i ł:

stwierdzić, że protest jest zasadny z powodu naruszenia przepisów ustawy z dnia 27 września 1990 r. o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. Nr 67, poz. 398 ze zm.), które mogło mieć wpływ na wynik wyborów.

U z a s a d n i e

Wnoszący protest do Sądu Najwyższego Włodzimierz K. zarzucił, że Prezydent-Elekt: "celowo skłamał podając że ma wyższe wykształcenie" na dowód czego podał, że: "w plakacie wyborczym Pana Aleksandra Kwaśniewskiego w 1989 r. była informacja, że ma ukończone Liceum Ogólnokształcące, czyli już wtedy wiedział że nie ma prawa legitymować się (tytułem) ukończeniem studiów wyższych".

Sąd Najwyższy rozpatrując protest zważył:

Na mocy art. 72 ust. 1 w zw. z art. 73 ust. 1 ustawy z dnia 27 września 1990 r. o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. Nr 67, poz. 398 ze zm.) zwanej dalej Ordynacją, Sąd Najwyższy rozpoznaje protesty wniesione z powodu naruszenia przepisów Ordynacji albo z powodu dopuszczenia się przestępstwa przeciwko wyborom, jeżeli to naruszenie lub przestępstwo mogło wywrzeć wpływ na wynik wyborów.

Na podstawie nadesłanych przez Państwową Komisję Wyborczą list kandydatów na posłów zgłoszonych 27 sierpnia 1991 r. oraz 5 sierpnia 1993 r. przy nazwisku Aleksandra Kwaśniewskiego w 1991 r. wskazano: "dziennikarz", w 1993 r. : "dziennikarz-ekonomista". Tę ostatnią informację wpisano do Protokołu rejestracji Okręgowej Listy Kandydatów na Posłów przez OKW w Warszawie w Okręgu Wyborczym Nr 1, sporządzonego w dniu 6 sierpnia 1993 r. W analogicznym protokole z dnia 28 sierpnia 1991 r. brak jest nazwiska Aleksandra Kwaśniewskiego, z tym że lista rozpoczyna się od Nr 2. W protokole rejestracji zgłoszenia, oraz w samym zgłoszeniu na kandydata na senatora RP w Koszalinie, z 10 maja 1989 r. wpisano zawód: "dziennikarz".

Powyższe ustalenie wskazuje, że nie można uznać za udowodniony zarzut protestu, że w plakacie wyborczym Aleksandra Kwaśniewskiego z 1989 r. podano, że ma ukończone Liceum, którą to informację celowo zmienił. Sąd Najwyższy nie był w

stanie uzyskać plakatu wyborczego z 1989 r., ponieważ ówczesny Komitet Wyborczy Aleksandra Kwaśniewskiego uległ rozwiązaniu, wnoszący protest nie dołączył do protestu takiego plakatu, a w Archiwum Kancelarii Prezydenta, która nadesłała, na żądanie Sądu, zgłoszenie kandydata na Senatora, Aleksandra Kwaśniewskiego, oraz protokół tej czynności, nie było żadnego plakatu wyborczego tego Kandydata. Sąd Najwyższy zauważa, że ustawy zwane powszechnie ordynacjami wyborczymi w latach 1989, 1991 i 1993 nie zawierały wymogu podawania przez kandydata informacji, jakie posiada wykształcenie (por. art. 81 ustawy z dnia 28 maja 1993 r - Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. Nr 45, poz. 205).

Do rozważenia pozostaje więc ta część protestu, która zarzuca podanie przez Aleksandra Kwaśniewskiego nieprawdziwej informacji, że ma studia wyższe.

Zarzut ten był przedmiotem postępowania w około pół miliona protestów, pewne ustalone w tych sprawach fakty skład niniejszy uznaje za fakty notoryjne, znane sądowi urzędowo, a więc na mocy art. 228 § 2 k.p.c., za nie wymagające dowodów. Za taki fakt Sąd uznaje, że żaden z zebranych w postępowaniach z protestów przeciwko wyborowi Prezydenta RP, dowodów nie potwierdził, że Aleksander Kwaśniewski posiada "wyższe wykształcenie", tj. że ukończył wyższe studia i jest absolwentem Uniwersytetu Gdańskiego w rozumieniu ustawy z dnia 5 listopada 1958 r. o szkolnictwie wyższym (Dz. U. z 1973 r., Nr 32, poz. 1991 ze zm.) obowiązującej w okresie, gdy Aleksander Kwaśniewski był studentem Uniwersytetu Gdańskiego. Skład orzekający w niniejszej sprawie w całej rozciągłości podziela wywody prawne dotyczące tego zagadnienia zawarte w uzasadnieniach postanowień Sądu Najwyższego z dnia 4 grudnia 1995 r., sygn. akt III Sw 1091/95 oraz z dnia 5 grudnia 1995 r., III SW 91/95.

Podzielając w pełni zasadę wskazaną w pkt 3 na str. 3 pisma Ogólnopolskiego Komitetu Wyborczego Aleksandra Kwaśniewskiego złożonego w Sądzie Najwyższym w dniu 30 listopada 1995 r., "w myśl której ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne", Sąd Najwyższy zauważa, że tę zasadę, wskazaną w art. 6 k.c. uzupełnia art. 227 k.p.c. W komentarzu do tego przepisu wyraźnie wskazano, że ciężar dowodu wiąże się z obowiązkiem twierdzenia i dowodzenia tych okoliczności, które mogą być stosownie do art. 227 przedmiotem dowodu, oraz że: "Reguła dotycząca ciężaru dowodu nie może być pojmowana w ten sposób, że ciężar on zawsze na powodzie". Skoro zatem Sztab Wyborczy Aleksandra Kwaśniewskiego, zgłaszający go na kandydata na Prezydenta RP, podał informację, że posiada "wykształcenie wyższe", to tenże Sztab, względnie Kandydat z faktu tego wyciągnął skutki prawne i na nim więc spoczywa ciężar dowodu dla wykazania, że Aleksander Kwaśniewski faktycznie wykształcenie takie posiadał, w chwili dokonywania zgłoszenia.

Dla uzupełnienia postępowania dowodowego, przeprowadzonego w powołanej sprawie III SW 1091/95 Sąd orzekający w sprawie niniejszej, w dniu 29 listopada br. zwrócił się na podstawie art. 515 k.p.c. do Prezydenta-Elektora o: "niezwłoczne nadesłanie wszystkich posiadanych przez Pana dokumentów mających znaczenie dla określenia wykształcenia, a w szczególności: indeksu, kart egzaminacyjnych, zaświadczenia o ukończeniu studiów (absolutorium), względnie decyzji o skreśleniu z listy studentów oraz złożenie wyjaśnień na piśmie". Wezwanie Sądu wysłane pod adres domowy Aleksandra Kwaśniewskiego nie zostało doręczone, funkcjonariusze BOR strzegący budynku oświadczyli kierowcy SN, że w mieszkaniu nikogo nie ma, na

dzwonek domofonu nikt nie odpowiedział. Wobec informacji we wszystkich środkach masowego przekazu, że Prezydent-Elekt wyjechał do Hiszpanii Sąd nabrał - jak się okazało - błędnego przekonania, że doręczenie na podstawie art. 138 k.p.c. (na ręce żony), jest niemożliwe. Tego samego dnia, tj. 30 listopada 1995 r. pismo do Prezydenta-Elekta, tej samej treści, zostało o godz. 19.30 doręczone na ręce pełnomocnika p. Małgorzaty W.-K., jednakże Sąd uzyskał od niej jedynie odbitki kompletu pism wysłanych do Sądu Najwyższego do sprawy III SW 976/95 przez wspomniany wyżej Komitet Wyborczy wraz z odbitkami wycinków prasowych i fragmentów książek, bez żadnej istotnej w sprawie informacji, nawet bez informacji o przewidywanym powrocie do Polski p. Kwaśniewskiego i o tym, że jego żona przebywa w Warszawie. Kodeks postępowania cywilnego, a również jego część o postępowaniu nieprocesowym, nie zna dowodu z "oświadczenia" małżonka, w miejsce wyjaśnień składanych przez uczestnika postępowania ani innej osoby, o której mowa w powołanym już art. 514 k.p.c., ani też w miejsce zeznań małżonka osoby mogącej być świadkiem. Brak w piśmie pełnomocnika zgłaszającego Aleksandra Kwaśniewskiego informacji o pobycie w Polsce jego żony oraz informacji o dacie jego spodziewanego powrotu do kraju uniemożliwiła Sądowi Najwyższemu prowadzenie dalszego postępowania w kierunku uzyskania oświadczenia Prezydenta-elekta przed dniem upływu 20 dniowego prekluzyjnego terminu określonego Sądowi Najwyższemu w art. 76 Ordynacji. Na marginesie tego zagadnienia Sąd Najwyższy zauważa, że zarówno p. Jolanta K., jak i pełnomocnik zgłaszający p. Kwaśniewskiego miał realną możliwość porozumienia się z nim i uzyskania wymaganego przez Sąd oświadczenia za pośrednictwem faksu, telegrafu i innych środków technicznych, natomiast Sąd Najwyższy - z braku stosownych informacji - takiej możliwości nie miał.

Zgodnie z art. 11 k.c., z chwilą uzyskania pełnoletności, osoba fizyczna nabywa zdolność do czynności prawnych, co w konsekwencji oznacza, że pewnych czynności prawnych może dokonać tylko osobiście (o ile nie została ubezwłasnowolniona). Małżonek osoby posiadającej zdolność do czynności prawnych oraz zdolność sądową i procesową (art. 64 § 1 k.p.c.) może być jedynie pełnomocnikiem na podstawie art. 87 § 1 k.p.c. w granicach wskazanych w art. 86 i nast. k.p.c., w związku z czym nadesłane Sądowi Najwyższemu "oświadczenie" Jolanty K. nie stanowi żadnego dowodu w sprawie, nie ma więc potrzeby jego szczegółowego omawiania i dokonywania oceny.

W dniu 1 grudnia 1995 r. do Sądu Najwyższego wpłynęło pismo tygodnika "NIE" z dołączoną odbitką kserograficzną "Życia Wyborczego" z dnia 4-5 listopada br, zawierającego dane o wszystkich kandydatach na Prezydenta RP, z którego Sąd Najwyższy uzyskał informacje o okresach, w których Aleksander Kwaśniewski był zatrudniony w "Sztandarze Młodych" oraz w Urzędzie Rady Ministrów. Po uzyskaniu do wglądu akt personalnych Prezydenta -Elekta Sąd Najwyższy ustalił, że:

a) w aktach osobowych z okresu zatrudnienia w redakcji "Sztandar Młodych" w szeregu dokumentów podano przy nazwisku A. Kwaśniewskiego, że posiada: "wykształcenie wyższe", "mgr ekonomii", "Studia ukończył w 1981 r." Dyplom ukończenia studiów uzyskuje w 1979 r." (notatka urzędowa),

b) w aktach osobowych nadesłanych przez Urząd Rady Ministrów znajdują się: życiorys A. Kwaśniewskiego sporządzony pismem maszynowym, zawierający zdanie: "Jest magistrem ekonomii", bez daty i podpisu, dwa pisma Biura Akt Osobowych Urzędu Rady Ministrów do Ministra członka Rady Ministrów Obywatela mgr Aleksandra

Kwaśniewskiego o: "...wypełnienie załączonej ankiety, oświadczenia o stanie majątkowym i przesłanie wraz z fotokopią dyplomu ukończonej uczelni...", dwa sporządzone na powielaczu druki: "Wyciąg z akt osobowych", w których w rubryce: "wykształcenie" wpisano "Wyższe (Uniwersytet Gdański)", a w rubryce zawód wyuczony: "mgr ekonomii". Dane te podano również we wniosku o polityczną akceptację wystąpienia do Sejmu PRL o powołanie Aleksandra Kwaśniewskiego na stanowisko Ministra-Członka Rady Ministrów", podpisanym przez Prezesa Rady Ministrów Mieczysława Fr. Rakowskiego.

Sąd Najwyższy po przeprowadzeniu dowodu z akt osobowych Aleksandra Kwaśniewskiego, na podstawie art. 250 § 2 k.p.c. stwierdził, że

1) akta osobowe nadesłane przez "Sztandar Młodych" zawierały 38 nie numerowanych kart, w związku z czym dokonał - dla celów dowodowych - własnej numeracji od 1-38. Niektóre karty zawierały wpisane numery, niezgodne z chronologią, które w notatce urzędowej oznaczono jako: "z wpisanym numerem",

2) numeracja akt nadesłanych przez Urząd Rady Ministrów dokonana tym samym długopisem wskazuje, że uczyniono to jednorazowo i w odwrotnej kolejności, bowiem prawidłowo prowadzone akta osobowe numerowane są w kolejności wpływu dokumentów,

3) w obu teczkach z aktami Aleksandra Kwaśniewskiego brak jest istotnych dla sprawy dokumentów wypełnionych i podpisanych przez niego, takich jak własnoręczny życiorys, ankiety personalne (z wyjątkiem oświadczenia majątkowego), pomimo dwukrotnego wezwania go do wypełnienia załączonej ankiety,

4) brak jest fotokopii dyplomu również pomimo dwukrotnego wezwania go o jej przedłożenie

5) pisma skierowane do p. Aleksandra Kwaśniewskiego do dnia 22 września 1989 r. zawierały przed jego nazwiskiem skrót: "mgr". Po tej dacie brak jest tego skrótu. Notatki urzędowe z obu teczek akt osobowych znajdują się w aktach niniejszej sprawy.

Sąd orzekający nie podziela poglądu prezentowanego przez Ogólnopolski Komitet Wyborczy Aleksandra Kwaśniewskiego, że w prawie polskim istnieje niejednolitość rozumienia terminu "ukończenie studiów wyższych" z powołaniem się na uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 8 lipca 1993 r. sygn. akt II UZP 6/93 (OSNCP 1994 r. Nr 1 poz. 15, OSP 1994 z. 9 poz. 157, PiZS 1993 Nr 10-11 str. 100). W tym zakresie, Sąd Najwyższy wypowiedział się obszernie w uzasadnieniach powołanych postanowień z dnia 4 grudnia 1995 r., sygn. akt III SW 1091/95, z 5 grudnia 1995 r., III SW 91/95, oraz w sprawach III SW 1095/95, III SW 449/95 i innych, a skład orzekający wywody te podziela, nie ma więc potrzeby ich powtarzania.

Sąd Najwyższy, w składzie orzekającym uznał więc za udowodniony fakt, że Prezydent-Elekt nie posiada wyższego wykształcenia, a tym samym informacja podana przez jego Sztab Wyborczy i zawarta w obwieszczeniu PKW była nieprawdziwa, co uzasadnia pogląd, że doszło do naruszenia art. 41 ust. 1 pkt 1 i 43 ordynacji wyborczej (pogląd szeroko omówiony w uzasadnieniach powołanych wyżej postanowień Sądu Najwyższego III SW 1091/95 i III SW 91/95, III SW 449/95 i innych).

Przytoczony wyżej art. 72 ust. 1 ordynacji wyborczej zawiera dwie przesłanki stanowiące podstawę protestu przeciwko wyborowi Prezydenta:

1) naruszenie przepisów ordynacji lub popełnienie przestępstwa przeciwko wyborom, które

2) mogły wywrzeć wpływ na wynik wyborów.

Istnienie pierwszej przesłanki, tj. naruszenia art. 41 oraz 43 Ordynacji zostało powyżej uzasadnione. Sąd Najwyższy w tym zakresie, w pełni odwołuje się do wywodów zawartych w uzasadnieniu postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 5 grudnia 1995 r. w sprawie III SW 449/95, że:

"Sąd Najwyższy nie podziela stanowiska Państwowej Komisji Wyborczej, wspieranego uchwałą Trybunału Konstytucyjnego z dnia 14 lipca 1993 r. (W.5/93), z której za adekwatne do stanu faktycznego niniejszej sprawy uznaje jedynie stwierdzenie, że złożenie nieprawdziwego oświadczenia jest moralnie i politycznie naganne. Komisja jest poza tym w praktyce swego działania niekonsekwentna, gdyż zwerfikowała treść zgłoszenia kandydatury A. Kwaśniewskiego przez wyłączenie informacji o wyuczonym zawodzie "ekonomisty" i wprowadzenie - podanej przez pełnomocnika Komitetu Wyborczego - informacji o wykonywaniu zawodu pośła "zatrudnionego" przez Sejm RP, natomiast odmawia sobie kompetencji do zbadania prawdziwości informacji o wykształceniu kandydata.

Dla zbadania tej informacji wystarczyłoby zresztą zażądanie dyplomu ukończenia studiów, bez potrzeby "ustalania prawidłowości danych w nim zawartych". Wyinterpretowanie przez Komisję normy prawnej, że badanie prawdziwości danych zawartych w zgłoszeniu kandydata byłoby nielegalne, zdaje się sugerować, że legalne jest natomiast podawanie informacji nieprawdziwych, co jest wszakże konkluzją, jakiej nie sposób przypisać racjonalnemu prawodawcy".

Dla prawnej oceny dokonanych ustaleń faktycznych Sąd Najwyższy przyjmuje zatem, że norma z art. 43 ustawy z dnia 27 września 1990 r. nakazuje umieszczenie na liście wyborczej, sporządzonej i obwieszczonej do publicznej wiadomości ogółu wyborców, informacji o kandydatach na Prezydenta RP. Z nakazu tego wynika instrumentalnie konieczna kompetencja PKW do sprawdzenia wspomnianych informacji.

Druga ze wspomnianych przesłanek wyraża się natomiast we wpływie, jaki na wynik wyborów mogło wywrzeć takie naruszenie lub przestępstwo. Na ten temat Sąd Najwyższy zasięgnął opinii biegłych socjologów [...]. Zarówno opinia sześciu profesorów z Instytutu Socjologii i Filozofii PAN, jak też opinia prof. A. Sułka z UW są w zasadzie zgodne w ocenie, że jest bardzo prawdopodobne, iż podanie nieprawdziwej informacji o wyższym wykształceniu A. Kwaśniewskiego wpłynęło na wynik głosowania, tzn. na liczbę głosów oddanych w II turze głosowania na A. Kwaśniewskiego i L. Wałęsę. Kierunek tego wpływu był korzystny dla A. Kwaśniewskiego, choć ustalenie, a tym bardziej zmierzenie siły owego wpływu nie jest możliwe. Nie sposób zatem udzielić naukowo uzasadnionej i stanowczej odpowiedzi na pytanie, czy informacja o posiadaniu przez A. Kwaśniewskiego wyższego wykształcenia wpłynęła na wynik wyborów, jeżeli przez wynik wyborów rozumieć wybór A. Kwaśniewskiego na Prezydenta RP.

Sąd Najwyższy podziela tę ocenę, zwracając wszakże uwagę, że druga przesłanka zasadności protestu wyborczego zostaje spełniona już wtedy, gdy naruszenie przepisów ustawy "mogło" wywrzeć wpływ na wynik wyborów, bez względu na mierzalność skali takiego wpływu.

Zdaniem składu orzekającego, należy zwrócić uwagę, że wprawdzie wątpliwości co do wykształcenia Prezydenta-Elekta tj. co do tego, czy ukończył wyższe studia, pojawiły się rzeczywiście, jak to wskazano w piśmie przesłanym do Sądu Najwyższego

przez tygodnik "NIE", jeszcze przed I turą wyborów, w dodatku do Życia Warszawy z 4-5 listopada 1995 r., to jednak przed dniem 19 listopada, [...] wątpliwości te nie zostały wyjaśnione. We wszystkich środkach masowego przekazu pojawiały się informacje zarówno twierdzące, że Aleksander Kwaśniewski nie ukończył studiów wyższych, jak i przeciwnie, że studia te ukończył, a odmienne informacje są elementem nieuczciwej kampanii wyborczej. W programie III Polskiego Radia, 16 października br. Aleksander Kwaśniewski powiedział, że obronił pracę magisterską na Uniwersytecie Gdańskim (uwierzytelniony zapis rozmowy), natomiast w jego wywiadzie dla tygodnika "Polityka" z dnia 2 grudnia, a więc już po wyborze na Prezydenta RP, znalazło się zdanie: "Uważam, że jako osoba, która zdała wszystkie egzaminy, mam ukończone studia wyższe. Mam jednak poczucie pewnego grzechu - otóż żałuję, że toku studiów nie zamknąłem formalnie magisterium " (uwierzytelniona notatka). Treść tych dwu wypowiedzi ewidentnie wskazuje, że tak przed wyborem, jak w trakcie trwania zarówno I, jak II tury istniały jedynie wątpliwości, których definitywne rozstrzygnięcie nastąpiło dopiero w wyniku postępowań dowodowych przeprowadzonych przez Sąd Najwyższy w rozpatrywanych protestach wyborczych. Do tego czasu część wyborców mogła wierzyć, i z pewnością wierzyła, zapewnieniom Aleksandra Kwaśniewskiego i członkom jego Sztabu Wyborczego, że studia wyższe ukończył.

Zauważyć należy, że określony Sądowi Najwyższemu w art. 76 ust. 2 Ordynacji prekluzyjny termin do podjęcia uchwały o ważności wyboru Prezydenta uniemożliwił przeprowadzenie aktualnych badań socjologicznych, które być może pozwoliłyby dokładniej określić wpływ, jaki na wynik wyborów miało podanie przez Aleksandra Kwaśniewskiego nieprawdy o swym wykształceniu, niż to mogli uczynić biegli, których opinii Sąd Najwyższy zasięgnął w rozpatrywanych protestach.

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy z mocy powołanych wyżej przepisów Ordynacji wyborczej oraz jej art. 75 w zw. z art. 516 k.p.c. orzekł jak w sentencji postanowienia.

=====